Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Piątek 4 listopada 1938 r. | Nr. 303

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Granica polsko-węgierska staje się koniecznością

ARBITRAŻ WIEDEŃSKI NIE DAŁ GWARANCJI CZECHOM

a art. 6 — pozostawia kwestję Rusi otwartą

WARSZAWA, 3.11. (tel. wł.) Wozorujący wynik arbitrażu oznacza:

1) Poważny sukces Włoch, które bez naruszenia dobrych stosunków z Niemcami, potrafiły przeprowadzić większość żądań niemieckich.

2) Nową klęskę Czechosłowacji, która do ostatniej chwili ludziła się wiarą w protekcję Berlina.

3) Utorowanie drogi do przyłączenia także północnej Rusi Przykarpackiej do Węgier i stworzenia w ten sposób wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

BEZ GWARANCJI

Co przede wszystkim uderza w oczy w arbitrażu wiedeńskim, to fakt, że Niemcy i Włochy załatwiwszy pierwszą część węgierskich postulatów terytorialnych, nie zagwarantowały ostatecznych nowo powstałych granic. Rozumieć można to tylko w ten sposób, że zarówno Niemcy jak i Włochy nie uważają tego załatwienia sprawy za ostateczne.

ARTYKUŁ 6

Niesłychanie ważny dla dalszego rozwoju wypadków jest art. 6 arbitrażu. Mówi on, że

o ile z ustąpienia terytorium na rzecz Węgier wynikną trudności natury gospodarczej, czy komunikacyjnej dla pozostałych przy Czecho-Słowacji obszarów, rząd królewsko-węgierski uczyni wszystko, co będzie możliwe, aby w porozumieniu z rządem czesko-słowackim te trudności usunąć.

Artykuł ten posiada specjalną wymowę właśnie ze względu na północną Ruś Przykarpacką. Mocarstwa arbitrażowe wyrażają w nim bowiem przypuszczenie, że sprawa Rusi Przykarpackiej mogłaby być załatwiona jeszcze ostatecznie w drodze bezpośrednich rokowań między Budapesztem i Pragą, a dopiero, gdyby rokowania te nie dały wyniku, przez trzecie państwa.

POZA PRAGĄ — JEDNOMYŚLNOŚĆ

Z depesz nadchodzących ze wszystkich stolic wynika, że opinia publiczna uważa przyłączenie do Węgier Koszyc, Munkaczewa, Użhorodu i Komarna za sprawiedliwe załatwienie sprawy. Na ogół panuje względne z tego powodu zadowolenie. Oczywiście jedynie Praga stoi na stanowisku, że arbitraż był niesprawiedliwy.

Jeszcze kilka gmin

w okręgu Jaworzyny otrzymuje Polska od Czech

PRAGA, 3.11. (tel. wł.) W związku z ostatecznym ustaleniem granic czechosłowacko-polskich informują jeszcze, że

Czechosłowacja zgodziła się dodatkowo na odstąpienie kilku gmin wiejskich w okręgu Jaworzyny.

W dniu 5 listopada odbędzie się wspólne posiedzenie komisji polsko-czechosłowackiej celem ostatecznego wytyczenia nowej granicy.

Objęcie administracji na terenach przyłączonych do Polski nastąpić ma do dnia 30 listopada. Równocześnie odbędą się dalsze rozmowy w sprawie bezpieczeństwa publicznego, ubezpieczeń społecznych itd.

Poza tym ustalono, że wszyscy mieszkańcy odstąpionych terenów, którzy do 28 października 1918 roku mieszkali na tych terenach,

automatycznie uzyskują obywatelstwo polskie.

Co do obywateli, którzy przybyli po tym terminie na wspomniane tereny — będą się oni mogli ubiegać o obywatelstwo polskie lub też będą musieli tereny te opuścić.

„Chcemy granicy z Polską"

Żywiołowe manifestacje na Węgrzech

BUDAPESZT, 3.11 (tel. wł.). Spowodu przyłączenia terytoriów węgierskich do Węgier, wczoraj wieczorem we wszystkich miastach węgierskich odbyły się wspaniałe manifestacje. W Budapeszcie kilkunastotysięczny tłum przeszedł ulicami miasta na zamek, gdzie manifestował przed gmachem prezydium rady ministrów i zamkiem królewskim. Następnie tłum przeszedł pod poselstwo niemieckie i włoskie, gdzie wyraził podziękowanie za poparcie sprawy węgierskiej. Pod obu tymi poselstwami wznoszono gromkie okrzyki: „Chcemy wspólnej granicy polsko - węgierskiej".

Następnie o godz. 1 w nocy wielotysięczny tłum poszedł pod poselstwo polskie. Na czele pochodu niesiono sztandary wszystkich organizacyj i pochodnie. Tłum wiwatował i wznosił okrzyki, manifestując serdecznie na rzecz Polski. Do zebranych przemawiał poseł polski Orłowski.

Karabinami maszynowymi na ulicach powitali Czesi

w Użhorodzie wiadomość o arbitrażu

UŻHOROD, 3.11 (PAT). Wiadomość o arbitrażu wiedeńskiego dotarła do Użhorodu za pośrednictwem radia budapeszteńskiego i rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Pomimo, tego, że na podstawie zarządzenia dyrekcji policji wszystkie lokale publiczne, jak restauracje, kawiarnie i td. zostały o godz. 18 zamknięte. **W późnych godzinach wieczornych na ulice miasta wyległy tłumy ludności.**

Na chodnikach tworzyły się grupki żywo debatujących ludzi, rozpraszane przez gęsto krążące po mieście uzbrojone patrole policyjne. W ważniejszych punktach miasta stały większe oddziały policji z bagnetami na karabinach. Na chodnikach ustawiono karabiny maszynowe. Przez całą noc spodziewano się jakichś rozruchów. Powodem tych pogłosek były wiadomości o wzmacniającym się na sile ruchu powstańczym na Rusi Podkarpackiej, który może przerzucić się na Użhorod.

Posiedzenie

RADY MINISTRÓW

WARSZAWA, 3.11 (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z uchwaleniem preliminarza budżetowego na r. 1939-40.

W szczególności Rada ministrów przyjęła projekt planu użytkowania lasów państwowych na rok gospodarczy 1939-40. Nadto Rada ministrów zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysku eksploatacyjnego przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za rok gospodarczy 1937.

Marsz. Goering

PRZYBĘDZIE DO LONDYNU

LONDYN, 3.11 (PAT). „Daily Herald" donosi, że marsz. Goering przybyć ma do Anglii przed końcem rb. dla dalszych rozmów brytyjsko-niemieckich. Ponieważ w dyskusjach na temat dalszego kształtowania stosunków niemiecko - angielskich zagadnienia gospodarcze i kwestia zbrojeń zajmują najważniejsze miejsce, przeto — jak pisze „Daily Herald" — marsz. Goering byłby osobistością szczególnie pożądaną jako autorytatywny rozmówca w obu tych sprawach.

Auto przemysłowca sosnowieckiego

WPADŁO NA SAMOCHÓD Z PREZYDENTEM KATOWIC

Prezydent miasta Katowic dr Kocur stał się ofiarą karambolu samochodowego. Dr Kocur jechał samochodem prowadzonym przez właściciela, inż. Rudolfa Antesa z Katowic. Na ulicy Kościuszki róg Kochanowskiego samochód ten zderzył się z autem przemysłowca sosnowieckiego, Stanisława Morgulca.

Oba samochody zostały poważnie uszkodzone. Z jadących nikt nie poniósł szwanku.

Komisja kontroli cen wznawia działalność

przerwaną w ub. roku

WARSZAWA, 3.11. PAT. Zgodnie z decyzją p. premiera komisja kontroli cen, powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1937 r. wznowiła przerwaną w ubiegłym roku swoją działalność. Na program prac komisji złożą się badania warunków pracy handlu wewnętrznego.

Będą to sprawy:

1) cen w związku z przyłączeniem do Polski Śląska Zaolzańskiego;

2) gospodarczego zasięgu reglamentacji cen i gospodarczej celowości tego zasięgu, sprawy przepisów prawnych reglamentacji cen, systemu organizacyjnego reglamentacji cen oraz niedomagań w tej dziedzinie.

3) warunków i elementów ogólno-gospodarczych procesu kształtowania się cen w handlu i możliwości poprawy tych warunków po przez celowe posunięcia w dziedzinie polityki gospodarczej państwa i sfer zainteresowanych.

W związku z rozszerzeniem zainteresowań komisji, p. premier wyraził zgodę na uzupełnienie składu komisji przez przedstawicieli: Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, Głównego Urzędu Statystycznego, Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Związku Izb i Organizacyj rolniczych, Związku Iz Rzemieślniczych, Związku Kupców, Związku Banków, Centralnego Zw Przemysłu Polskiego, Organizacji Spółdzielczości Spożywców oraz rzeczoznawców zapraszanych przez przewodniczącego komisji.

Dziś odbyło się w Ministerstwie przemysłu i handlu pierwsze posiedzenie komisji, na którym powołano trzy podkomisje w celu wykonania prac związanych z wyżej wymienionymi trzema punktami programu prac komisji.

Przewodnictwo w podkomisji do spraw objętych punktem pierwszym objął dyr. dep. Stefan Dażwański, min Czesław Klarner przyjął przewodnictwo podkomisji do zagadnień objętych punktem drugim, dyr. dep. Tadeusz Geppert objął przewodnictwo w podkomisji do spraw wymienionych w punkcie trzecim.

Całością prac komisji kieruje w charakterze przewodniczącego p. Wincenty Jastrzębski, podsekretarz stanu.

Komisja ma zakończyć swe prace w kwietniu przyszłego roku.

NA ŁAMACH PRASY

Po uregulowaniu granicy polsko-czeskiej i polsko-słowackiej

Na czoło zainteresowań wybija się, oczywiście, fakt ostatecznego ustalenia granicy polsko-czeskiej i polsko-słowackiej. Cała prasa stołeczna w swych komentarzach daje wyraz zgodnemu przekonaniu, że umiarkowane stanowisko Polski w rokowaniach stwarza atmosferę uspokojenia w stosunku do Czech, a podkreśla uczucia przyjaźni do sąsiedniego narodu słowackiego.

Prasa również podkreśla, że sprawy graniczne załatwiono bezpośrednio bez niczyjego pośrednictwa i bez uciekania się do plebiscytu, który zawsze pozostawia po sobie pewne zadrażnienia.

„Gazeta Polska" pisze:

„Dążąc do uzgodnienia wzajemnych interesów w drodze bezpośredniego porozumienia i uwzględniając część życzeń czeskich rząd polski miał na widoku przede wszystkim przyszłą konstruktywną współpracę obu narodów. Cel ten osiągnięto. Stało się to możliwe dzięki temu, że nie szukano tu żadnych chwilowych sukcesów, a kierowano się wyłącznie perspektywą rozwoju przyszłych stosunków sąsiedzkich.

O ile chodzi o nową granicę polsko-słowacką to strona polska wzięła tu przede wszystkim pod uwagę szczupłość terytorialną i ludnościową młodego państwa słowackiego oraz bliskie, szczere i serdeczne więzy przyjaźni i zaufania łączące nas już dawno z narodem słowackim. Konieczne, drobne zresztą, korektywy graniczne poza rejonem Jaworzyny, dotyczą wyłącznie spraw włączenia do granic Polski terytoriów, przez które przebiegają polskie drogi komunikacyjne. Wytyczona w ten sposób nowa granica polsko - słowacka nie wnosi nic co by mogło od nas naród słowacki oddalać. Nie będzie nas ona na przyszłość dzielić, lecz będzie nas łączyć nadal tak, jak było dotychczas. Nie wątpimy, że rozwiązanie to spotka się z głębokim i szczerym uznaniem opinii polskiej.

CO SIĘ STAŁO W ARMII NIEMIECKIEJ?

Z powodu dymisji szefa sztabu armii trzeciej Rzeszy gen. Becka, donosi „Il. Kurj. Codz.":

„Gen. Beck poprosił o dymisję w czasie ogólnego naprężenia wojennego, spowodowanego sprawą sudecką. Szef niemieckiego sztabu głównego oddał memoriał kanclerzowi Hitlerowi — według ówczesnych informacyj — zbyt drastyczne pociągnięcia, wskazujące, że armia niemiecka jest mimo wszystko do wojny niezupełnie jeszcze przygotowana. Ocenił on pozatem pesymistycznie szanse niemieckie w ewentualnej wojnie europejskiej. Jak wiadomo, kanclerz Hitler zdecydował się wtedy nie uwzględnić tego punktu widzenia i obecna oficjalna dymisja gen. Becka i gen. Rundstedta jest konsekwencją ówczesnych rozdźwięków między partią nar.-socjalistyczną, a kierownictwem armii niemieckiej".

PO DECYZJI ARBITRÓW

Wynik arbitrażu wiedeńskiego należy oceniać pozytywnie. Rząd włoski i niemiecki postawiły sobie za zadanie zgodnie z prośbą rządu węgierskiego i czeskiego rozstrzygnięcia sporu węgiersko-czeskiego jedynie co do terytoriów etnograficznych madziarskich. W tej sprawie wynik jest przemyślaną głęboko decyzją, uwzględniającą zarówno stan posiadania ludności węgierskiej — jak i żywotne interesy słowackie.

Rządy arbitrujące nie zajęły się natomiast problematem pozostałej części Rusi Podkarpackiej, przez co oczywiście nie wyczerpały zagadnienia do końca. Z drugiej jednak strony przez fakt nie poruszenia sprawy gwarancyj dla pozostałego terytorium republiki czechosłowackiej uznały, iż zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałej części kraju.

Należy podkreślić, że przez fakt przyznania Ungvaru (Użhorodu) i Munkacza (Mukaczewo) Węgrom, gospodarczy interes ludności leży w przyłączeniu się do Węgier. Wszelkie koncepcje ponadto, zmierzające do odbudowania dawnej struktury Małej Ententy i wykorzystania Rusi jako pomostu pomiędzy Rumunią i Czechami, stają się nie aktualne, gdyż pozostający na razie jeszcze w obrębie Czechosłowacji teren karpatoruski, bardzo górzysty nie daje prawie żadnych widoków ustal, ia przez to terytorium normalnych arterii komunikacyjnych.

Taki jest pogląd większości prasy polskiej.

WRAŻENIE NA WĘGRZECH

Decyzję sądu arbitrów przyjęto w Budapeszcie na ogół z zadowoleniem. Wprawdzie pozostawienie przy Czechosłowacji Bratysławy, Nitry i Nagy Szeolos stanowi pewien zawód dla opinii publicznej Węgier, jednakże radość z powodu odzyskania Koszyc, Użhorodu i Munkaczewa oraz innych miast węgierskich wpływa na złagodzenie nastrojów.

Społeczeństwo węgierskie zdaje sobie sprawę, że decyzja arbitrów pozostawiła zagadnienie Rusi Podkarpackiej w zawieszeniu, nie przynosząc żadnego postanowienia w sprawie stworzenia granicy polsko-węgierskiej. W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że po odzyskaniu przez Węgry dwóch głównych miast Rusi Podkarpackiej Użhorodu i Munkaczewa sprawa przyłączenia reszty terytorium Rusi do Węgier jest kwestią bardzo niedalekiej przyszłości.

Bitwa okrętów hiszpańskich

U WYBRZEŻY ANGIELSKICH

Na Morzu Północnym w pobliżu wschodniego wybrzeża Anglii w odległości 7 mil morskich od miejscowości kąpielowej Cromer w hrabstwie Norfolk, toczyła się wczoraj po południu bitwa morska między powstańczym krążownikiem należącym do floty gen. Franco, a statkiem handlowym „Cartagena", należącym prawdopodobnie do rządu barcelońskiego.

Ze stromego brzegu w Cromer obserwowano doskonale błyski dział i równie wyraźnie słyszano huk strzałów.

Wzdłuż wybrzeża tłumy przyglądały się niezwykłemu widowisku.

Krążownik wezwał statek handlowy do zatrzymania się, a gdy wezwanie nie poskutkowało i „Cartagena" starała się ujść, krążownik otworzył ogień, który trwał całą godzinę.

Statek „Cartagena" ma być zupełnie zniszczony.

Bliższych szczegółów walki i wiadomości o ofiarach brak.

Tajemnicze zwłoki

NA TORZE

W czwartek, znaleziono na torze kolejowym w Brzezinach Śląskich zmasakrowane przez pociąg zwłoki, około 20-letniego mężczyzny, który poniósł śmierć na miejscu skutkiem zmiażdżenia przez koła pociągu.

Przy tragicznie zmarłym znaleziono jedynie kalendarzyk i fotografię.

W kalendarzyku zabity miał zanotowane nazwiska Maksymiliana Białego i Józefa Kokswry z Sosnowca (Marsz. Piłsudskiego 69) oraz Żelaznego.

Pierwsi dwaj nie figurują w ogóle w biurze ewidencji ruchu ludności w Sosnowcu a na zwisko „Żelazny" nosi kilka osób.

Dotychczas nie udało się ustalić identyczności przejechanego.

Kosztowna audycja o Marsjanach

50 milionów dolarów odszkodowań

zapłaci radiostacja za niefortunny reportaż

NOWY JORK, 3.11. — Specjalna komisja ustaliła przebieg audycji radiowej o Marsjanach.

Reportaż rozpoczął się od komunikatu speakera, że w stanie New Jersey upadł pocisk, wystrzelony prawdopodobnie z olbrzymiego działa ustawionego na Marsie. W czasie upadku pocisku zostało zabitych 1.500 osób. Pokrywa pocisku otworzyła się i wyszedł z niego oddział Marsjan, zbrojonych w przyrządy ze śmiercionośnymi promieniami niszczącymi wszystko dokoła.

W chwilę po tym zdenerwowany speaker zakomunikował, że z innych miejscowości Stanów Zjednoczonych napływają dziesiątki meldunków o upadku podobnych pocisków z oddziałami wojska. Po tym inny speaker nadał krótki reportaż o tym, co robią Marsjanie, — podkreślając, że obserwuje to wszystko z wysokiej wieży i że usiłuje być niedostrzeżonym przez Marsjanów. M. inn. opowiedział on, że oddziały techniczne wroga montują właśnie potężne aparaty latające o niewidzialnych kształtach.

FLOTYLLA STATKÓW POWIETRZNYCH

Za chwilę zdenerwowany głos zameldował przez radio, że utworzyła się potężna flotylla statków powietrznych, która wystartowała w kierunku Nowego Jorku oraz New Jersey. Dodał że prawdopodobnie celem tego nalotu — będzie obrzucenie bombami zapalającymi i pociskami kruszącymi oraz gazowymi wszystkich miast po drodze, a także i Nowego Jorku. Sypały się, jak z rogu obfitości, nazwy miast amerykańskich, w okolicach których operowali Marsjanie. Wszystkie nazwy angielskich miast autor reportażu przerobionego z powieści Wellsa, pozamieniał na nazwy miast amerykańskich, co nadało większego realizmu opisywanym scenom.

Panika rozpoczęła się w chwili, kiedy speaker zdenerwowanym głosem oświadczył, że Nowy Jork jest w niebezpieczeństwie! Z setek potężnych machin powietrznych, rozwijających astronomiczną szybkość, może bowiem runąć na metropolię deszcz pocisków o nieznanej na ziemi sile niszczycielskiej. Kto wie, jakie trujące gazy zawierają te pociski?

WYLUDNIONE MIASTO

Szczególna panika powstała w New Jersey, gdzie miał wylądować pierwszy oddział przybyszów z innej planety. W ciągu godziny całe miasto wyludniło się. Również w Nowym Jorku przebieg paniki był tak wielki, że mimo wysiłku władz udało się ją opanować dopiero po 12 godzinach. Radiostacja musiała przerwać nadawanie reportażu, na miasto zaś rzucono miliony ulotek, wzywających ludność do uspokojenia. Pierwotnie te ulotki przyjmowano jako zrzucane przez Marsjan i początkowo siały one jeszcze większą panikę.

Tysiące samochodów ruszyły poza granice Nowego Jorku, część mieszkańców pośpieszyła do zalesionych Gór Pomarańczowych, by ukryć się w lasach i wśród skał. Znalazło się jednak sporo takich, którzy popędzili czym prędzej do New Jersey, by zobaczyć Marsjan.

PROCESY O ODSZKODOWANIE

Panika już minęła. Amerykanie z humorem opisują tę niesamowitą historię pokpiwając z tchórzliwości mieszkańców wielkich miast, szczególnie Murzynów.

Wiadomo obecnie, że ten niefortunny reportaż radiowy spowoduje wiele procesów sądowych. Wśród oskarżycieli żądających odszkodowania figurować będzie również rząd. Łączna suma żądanych odszkodowań, do zapłacenia których pozwana będzie radiostacja koncernu „Columbia", wyniesie co najmniej 50 milionów dolarów.

Po dawce morfiny

Kanc. Hitler nie mógł oprzytomnieć przez 14 godzin

FILADELFIA, 3.11. Wielką sensację wywołał tu odczyt słynnego laryngologa niemieckiego dr von Eicken. Odczyt ten wygłoszony na zebraniu Tow. lekarskiego dotyczył operacji, której prof. v. Eicken dokonał w 1934 r. na kanclerzu Hitlerze. Usunął on wtedy polipa, narosłego na strunach głosowych Führera.

Prof. Eicken podkreślił ciekawy fakt, że po dawce morfiny zaaplikowanej bezpośrednio po operacji, kanclerz Hitler nie mógł oprzytomnieć przez 14 godzin. Znakomity lekarz przypisuje to faktowi, że kanclerz Hitler nie pije i nie pali, a więc jest niezwykle wrażliwy na wszelkie trucizny i używki.

Nie mniej ciekawym szczegółem jest, że po operacji Hitler nie chciał wierzyć profesorowi, i zoperowany był na polipa i przez długi czas był przekonany, że miał raka krtani.

Histeryczka

wywołała ogromne zbiegowisko

WILNO, 3.11. W parku Pobernardyńskim pewna niewiasta, chcąca gwałtownie utopić się w płytkiej Wilejce, wywołała ogromne zbiegowisko.

Niefortunna samobójczyni używała spaceru po parku wraz z młodym człowiekiem i kłóciła się zawzięcie. W pewnej chwili z krzykiem pobiegła i skoczyła z wysokiego brzegu do Wilejki, pragnąc utopić się. Ponieważ woda jej sięgała tylko nieco wyżej kostek, więc z przeraźliwym krzykiem brnęła dalej. W końcu zauważywszy, że w najgłębszym miejscu woda jej zaledwie doszła do kolan, położyła się w korycie rzeczki i zaczęła bić głową o kamienie oraz zanurzać twarz w wodzie. Wtedy na pomoc pośpieszyło jej kilku przechodniów i wyprowadziło ją z wody.

Na brzegu panienka dostała ataku histerycznego i zaczęła drzeć na sobie ubranie. Ponieważ towarzyszący jej kawaler ulotnił się, nieszczęśliwą zajęła się policja, która przewiozła ją do szpitala. Obecnie ustala się jej nazwisko, którego uparcie nie chce wymienić.

Stoimy przed egzaminem

NIEDZIELA WYKAŻE DOJRZAŁOŚĆ OBYWATELSKĄ

Zbliżają się wybory do Izb Ustawodawczych. Stoimy zatem wobec faktu, którego doniosłość jest dla Narodu i Państwa ogromna. Już dziś trzeba sobie jasno zdać sprawę, czym w obecnej sytuacji będą dla Polski nadchodzące wybory i jak musimy się do nich ustosunkować.

Polska znajduje się w sytuacji zupełnie innej niż była w roku 1935. Za życia Józefa Piłsudskiego wszyscy bez różnicy przekonań politycznych wiedzieliśmy, że losy Państwa spoczywają w mocnych i niezawodnych Jego rękach, że On prowadzi je do wielkości i potęgi. Wiedzieliśmy, że bez względu na sytuację On decyduje ostatecznie i nieomylnie o najżywotniejszych dla Polski sprawach i świadomość tego dawała nam poczucie pewności i stabilizacji.

Po tragicznym dla Polski zgonie Komendanta nie odrazu zdaliśmy sobie sprawę z tego, że śmierć jednego człowieka radykalnie zmieniła sytuację, że obecnie odpowiedzialność za losy Polski spada na każdego z nas.

Świadomość tego przyszła o wiele później.

Nastąpiła znana inicjatywa Wodza Naczelnego Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, stawiająca społeczeństwu postulat zjednoczenia wszystkich wysiłków w imię szeroko pojętej obrony Państwa. Powstał OZN, który podjął tę inicjatywę wyciągając dłoń do wszystkich uczciwych i chcących dla Polski pracować Polaków.

Geopolityczna sytuacja Polski, wydarzenia zachodzące na terenie międzynarodowym, wielkie procesy zakrojone na miarę historyczną, w których ma również swój udział Rzeczpospolita — wszystko to wymaga od nas daleko posuniętej czujności i specjalnego stosunku do Państwa. Musimy zewrzeć szeregi i stanąć karnie bez ociągania się w pracy dla Polski. Czas nagli. Jeszcze przed rokiem idea zjednoczenia Narodu wydawała się wielu spośród nas czymś niepotrzebnym, a OZN jakimś nowym manewrem lub grą polityczną. Dzisiaj idea ta nabrała życia. Prędzej niż przypuszczaliśmy rzeczywistość uzasadniła dobitnie konieczność możliwie najszybszego wcielenia jej w życie. Zrozumiano, że hasła i praca OZN to nie taktyczny wybieg takiej czy innej grupy politycznej, ale pozytywna akcja, zmierzająca do pomnożenia wielkości i potęgi Polski.

W społeczeństwie wzrosło poczucie konieczności czynnego współudziału w budowie silnej i potężnej Polski. Współudział ten najlepiej może się przejawić za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Ale nastąpi to wówczas jedynie jeżeli Izby Ustawodawcze będą wyrazem prądów i nastrojów nurtujących społeczeństwo, jeżeli będą wykładnikiem czynnika społecznego, który tą drogą współdziałać będzie w możliwie najszerszym zakresie w kształtowaniu przyszłości Polski. I dlatego zbliżające się wybory mają takie doniosłe dla Narodu i Państwa znaczenie.

Stoimy przed wielkim egzaminem naszego wyrobienia państwowego i narodowego. Egzamin ten musimy zdać i zdamy go. Rozumiemy bowiem, że odpowiedzialność za Polskę spoczywa dziś na barkach każdego z nas. Przyszły Sejm i Senat muszą wyrażać opinię olbrzymiej większości Narodu. Tylko wówczas bowiem będzie mógł spełnić zadania przewidziane konstytucją. Nikogo zatem z uprawnionych do głosowania nie może zabraknąć przy urnie. Każdy Polak spełni swój obowiązek nakazany przez konstytucję. Spełni go nie z przymusu ale z własnej i nieprzymuszonej woli, jako świadomy obywatel zajmujący czynną postawę w życiu Narodu i Państwa. Akt wyborczy musi stać się aktem masowego udziału w wyborach najszerszych rzesz społeczeństwa.

Dziś tylko Państwo silne, o zwartym, karnym i świadomym swych celów narodzie liczy się jako partner w grze międzynarodowej. Nie zapominajmy, że wrogowie obserwują wszystko co się u nas dzieje, szukając naszych słabości. Polska musi mieć nie tylko potężną armię i silny rząd, ale również Sejm i Senat będący wyrazem najszerszych rzesz narodu. Dlatego OZN, rozumiejąc, że nie ma siły i potęgi Państwa bez ścisłego związania z Nim najszerszych rzesz narodu, wzywa wszystkich uprawnionych do głosowania, aby wypełnili swój obowiązek obywatelski. W dniu 6 listopada, w dniu głosowania do Sejmu nikogo nie może zabraknąć przy urnie wyborczej.



W DZIEŃ ZADUSZNY

Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły-Rydz, premier gen. Składkowski oraz Rząd Rzeczypospolitej złożyli hołd cieniom Wielkiego Marszałka, składając wieńce na stopniach Belwederu.

Czesi nadal prowokują

Napady bojówek na pograniczu

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, że tamtejsze firmy prywatne i państwowe oraz wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe poczęły masowo zwalniać z pracy obywateli polskich. Polacy na terenie Mor. Ostrawy i sądowego powiatu śląsko-ostrawskiego zwalniani są z pracy bez dotrzymania terminu wypowiedzenia i bez pisma zwalniającego.

Równocześnie pozbawiani pracy otrzymują od władz czeskich najczęściej ustnie nakaz bezzwłocznego opuszczenia granic republiki.

We wtorek wieczorem w Dobrzańcach, pow. Cieszyński, na granicy polsko-czeskiej dwaj osobnicy w płaszczach i czapkach wojskowych czeskich zasypali strzałami komendanta polskiej placówki granicznej przod. Młyńskiego, raniąc go ciężko. Sprawcy napadu zbiegli w głąb Czecho-Słowacji.

Wieczorem tego samego dnia dwukrotnie bojówki czeskie ostrzeliwały polską straż graniczną pomiędzy Piotrowałdem a Michałkowicami. Podczas drugiego napadu Czesi rzucili 5 granatów ręcznych.

Wizyta króla Jerzego VI W WASZYNGTONIE

„Daily Herald“ donosi, iż do Białego Domu wysłano odręczne pismo królewskie w którym król Jerzy VI przyjmuje zaproszenie prezydenta Roosevelta w ciągu najbliższego lata odwiedzi oficjalnie Waszyngton.

„Ładnie nas pan urządził“

— WOŁALI MINISTROWIE SŁOWACCY DO MIN. CHVALKOVSKYEGO

Wstępne rozmowy, jakie odbyli ministrowie hr. Ciano i v. Ribbentrop z przedstawicielami Czecho-Słowacji i Węgier miały chwilami przebieg dramatyczny.

Podczas kiedy węgierski minister Kanya zachowywał spokój i posługiwał się w argumentacji dowodami rzeczowymi, ks. Wołoszyn, z woli Pragi, piastujący urząd premiera Rusi Zakarpackiej, głosem podniesionym prorokował Europie różne katastrofy, jeśli Ruś będzie musiała oddać Węgrom swą stolicę — Użhorod.

Kiedy przedstawiciele słowaccy stwierdzili, że decyzja jest nieodwołalna, nie powstrzymali się od bardzo gorzkich uwag pod adresem czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych.

„Ładnie nas pan urządził, godząc się z góry na orzeczenie arbitrów“ — wołali w obecności ministrów spraw zagr. Rzeszy i Włoch.

Premier ks. Tiso natychmiast po ogłoszeniu arbitrażu opuścił Wiedeń.

Tajemnica osobistych sekretarzy Stalina

Syn carskiego generała

najbliższym współpracownikiem dyktatora

Wiadomości o tym co się dzieje za kulisami Kremla bardzo rzadko przedostają się na zewnątrz. Niemniej jednak są fakty i zdarzenia, które rzucają pewne światło na zakulisowe życie Kremla,

a tym samym na wewnętrzne stosunki polityczne w Sowietach, tak skrzętnie ukrywane przez dyktatora sowieckiego wobec zagranicy.

Do tego rodzaju faktów i wydarzeń należą między innymi losy sekretarzy osobistych Stalina. Pierwszym sekretarzem Stalina był Abel Jenukidze, pochodzący podobnie jak Stalin z Gruzji. Po śmierci Lenina, kiedy rozpoczęła się walka konkurencyjna pomiędzy Trockim a Stalinem, Abel Jenukidze stał po stronie Stalina i zaskarbił sobie jego zaufanie. Zajął on wkrótce stanowisko sekretarza Centralnego Komitetu wykonawczego, a jednocześnie pełnił funkcję osobistego sekretarza Stalina.

Dyktator sowiecki zawsze ujawniał pewien sentyment gruziński i dlatego też rola Jenukidze na Kremlu była bardzo poważna. Informował on bezpośrednio Stalina o życiu wewnętrznym Sowietów i udzielał mu rad politycznych. Wydawało się, że nic nie rozłączy tych dwóch Gruzinów,

z których jeden stał na czele rządu olbrzymiego państwa, a drugi oddawał cenne usługi i był najbliższym doradcą.

Jednak pod koniec roku 1935 podejrzliwość Stalina przybrała formy manii prześladowczej. Stosunki pomiędzy Stalinem i Jenukidze stawały się coraz chłodniejsze, aż wreszcie Jenukidze został wyeliminowany z najbliższego otoczenia dyktatora, a następnie usunięty jako opozycjonista ze stanowiska sekretarza CIK-a i zesłany na Sybir, zaś przed dwoma laty rozstrzelany jako „wróg ludu“ wraz z b. ambasadorem sowieckim w Turcji, Karachanem. Po usunięciu Jenukidze, sekretariat osobisty Stalina

objął młody działacz partyjny Sergiusz Kostrikow, który figurował zwykle pod przybranym nazwiskiem Kirowa.

Był to najbliższy powiernik dyktatora sowieckiego, który potrafił zdobyć sobie wielkie wpływy na Kremlu. Był on nawet uważany za człowieka bardziej wpływowego aniżeli Łazarz Kaganowicz. Kiedy w Leningradzie fermenty opozycyjne przybrały niepokojące rozmiary, Stalin wydelegował swego sekretarza na stanowisko pierwszego sekretarza do Leningradu ze specjalnym zadaniem wytępienia opozycji leningradzkiej. 1 grudnia 1934 roku Kostrikow-Kirow został zabity przez „komsomolca“ Nikołajewa w Instytucie smolnym.

Na pierwsze miejsce w otoczeniu Stalina zoczął wysuwać się syn leningradzkiego robotnika, Mikołaj Jeżow — człowiek małego wzrostu, o typowej twarzy degenerata (ojciec Jeżowa był nałogowym alkoholikiem). W tym okresie walki wewnętrzne w partii komunistycznej miały charakter otwartego buntu przeciwko Stalinowi. Jeżow ciągle nalegał i doradzał, aby zastosować bezwzględne metody fizycznego niszczenia opozycjonistów wbrew temu, co w swoim testamencie politycznym powiedział Lenin,

zwalczając „wzajemnego wyrzynania się na gilotynę“ na wzór rewolucji francuskiej.

Stalin usłuchał Jeżowa i skutkiem tego były liczne procesy przeciwko wybitnym działaczom partii komunistycznej, które kończyły się zazwyczaj wyrokami śmierci. Ufając Jeżowowi Stalin powierzył mu stanowisko generalnego komisarza bezpieczeństwa, opróżnione przez rozstrzelanego w r. ub. Jagodę. W ostatnich czasach coraz bardziej krążą pogłoski o niełasce Jeżowa. W warunkach sowieckich jest to rzecz naturalna i można oczekiwać, że również kariera Jeżowa, trzeciego sekretarza Stalina może zakończyć się tragicznie.

Czwartym i obecnym sekretarzem osobistym Stalina jest 37-letni działacz komunistyczny, Jerzy Malenkow. Podczas gdy Kirow i Jeżow pochodzili z warstwy robotniczej — nowy sekretarz Stalina jest pochodzenia wybitnie „kontrrewolucyjnego“. Ojciec jego był generałem carskim i zajmował stanowisko dyrektora korpusu kadetów w Kijowie. Malenkow sam był wychowankiem tego korpusu, nie ukończył go wszakże z powodu rewolucji. Po rewolucji młody Malenkow wstąpił do partii bolszewickiej i od tego czasu datuje się jego kariera w ZSRR. Na wszystkich uroczystościach dyktator sowiecki ukazuje się w towarzystwie swego nowego sekretarza, któremu jednocześnie powierzył odpowiedzialne stanowisko kierownika t. zw. „wydziału kadr partyjnych“ w komitecie centralnym WKP.

Jak długo syn generała carskiego pełnić będzie obowiązki sekretarza Stalina — oto pytanie, które obecnie intryguje faworytów dyktatora.

Akcja, która ma widoki powodzenia

Dokształcanie zawodowe

jako nowa forma walki z bezrobociem

Jest rzeczą stwierdzoną, że we wszystkich krajach ogromną większość bezrobotnych stanowią robotnicy niewykwalifikowani. Wobec obecnego wzrostu koniunktury w całym szeregu państw, a między innymi i w Polsce, zaobserwowano fakt, że przy istnieniu wielkiej liczby bezrobotnych odczuwa się jednocześnie brak fachowców.

W tym stanie rzeczy coraz bardziej aktualne staje się zagadnienie masowego doszkalania zawodowego bezrobotnych i w ten sposób zapewnienia im pracy.

Wśród bezrobotnych, potrzebujących dodatkowego przeszkolenia zawodowego możemy rozróżnić trzy zasadnicze grupy: bezrobotną młodzież nie posiadającą specjalizacji zawodowej, **bezrobotnych nie mogących znaleźć zatrudnienia w swoim zawodzie, oraz bezrobotnych, którzy w ogóle nie będą mieli możności pracować w swoim zawodzie,** gdyż zawód ten na skutek postępu mechanizacji przestał istnieć (np. zawód telefonistek, dorożkarzy itp.).

Sprawą doszkolenia młodzieży zajmuje się cały szereg państw od dawna, organizując specjalne kursy, świetlice oraz szeroko pomyślane akcje wychowawczo-szkoleniowe w rodzaju naszych Junackich Hufców Pracy.

Natomiast przeszkalanie dorosłych bezrobotnych jest zagadnieniem stosunkowo młodym i jeszcze nie wszędzie zdobyło sobie pełne zrozumienie.

Tymczasem, jak stwierdzono na podstawie przeprowadzonych w niektórych krajach badań, większość bezrobotnych to t. zw. długotrwale bezrobotni, a więc pozostający przeszło rok bez pracy lub co najmniej 6 miesięcy. **Np. w Holandii 68 proc. bezrobotnych w wieku ponad 24 lata pozostaje bez pracy przeszło rok, 50,5 proc. pozostaje bez pracy więcej niż 2 lata, 35 proc. od 3 lat, 25 proc. od 4 lat itd.**

Sytuacja długotrwale bezrobotnych jest wyjątkowo ciężka, bo nawet w razie poprawy koniunktury przemysł niechętnie ich przyjmuje do pracy jako element zdemoralizowany i częściowo pozbawiony sił produkcyjnych przez długi okres przymusowej bezczynności. Poza tym bezrobotni ci w ogromnej **większości są robotnikami niewykwalifikowanymi, a więc posiadają w ogóle małe szanse zdobycia pracy.**

Jednakże, jak wykazują ostatnie doświadczenia angielskie, odpowiednie przeszkolenie bezrobotnych zapewnia im znalezienie pracy. Przez ośrodki dokształcania zawodowego przechodzi w Anglii rocznie około 40 tysięcy bezrobotnych. Z ośrodkami tymi ściśle współpracują giełdy pracy, które zapewniają niemal wszystkim absolwentom kursów dla bezrobotnych stałe i nieraz dobrze płatne zajęcie w przemyśle.

W Polsce wobec braku fachowców w różnych gałęziach pracy, a specjalnie w Centralnym Okręgu Przemysłowym, Fundusz Pracy podjął sprawę doszkalania bezrobotnych, **jednakże akcja ta objęła dotychczas zupełnie nieznaczną liczbę osób i jest traktowana raczej jako eksperyment.**

Wydaje się, że specjalnie w Polsce, wobec rozbudowy naszego przemysłu, akcja taka mogła by osiągnąć bardzo dobre wyniki jako jedna z głównych form walki z bezrobociem.

Uczmy się handlu

Cykl wykładów Związku Polskiego

Związek Polski w Sosnowcu organizuje cykl wykładów pod hasłem „Uczmy się handlu" z następującym programem:

„Jak się wziąć do handlu?" wygłosi p. Jan Sutkowski, kupiec, radca Izby przem-handl.

Organizacja handlu wygłosi p. Jan Niziński, kupiec.

Zakup, — wygłosi p. Bronisław Garliński, kupiec.

Sprzedaż — wygłosi p. Zygmunt Piechocki, kupiec.

Rachunkowość kupiecka — wygłosi p. S. Augustyn, prof. gimnazjum Kupieckiego Stow. Kupców Polskich.

Przepisy prawne i podatki — wygłosi p. Włodzimierz Toczyłowski, referent Izby przemysłowo-handlowej.

Społeczne i gospodarcze znaczenie handlu — wygłosi p. Kazimierz Krynke, członek zarządu Związku Polskiego.

Wykłady będą się odbywać codziennie od godz. 19.30 do godz. 21.30 w lokalu Gimnazjum Kupieckiego żeńskiego im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu przy ulicy Zygmunta 7.

Początek wykładów dnia 7 bm.. — Wstęp bezpłatny.

Jak wynika z powyższego programu, dążeniem omawianej imprezy jest pobudzenie przedsiębiorczości i zachęcenie najszerszych sfer społecznych **do zakładania własnych przedsiębiorstw.**

Milowice na cześć Chrystusa - Króla

I ODZYSKANIA ZAOLZIA

W ub. niedzielę w kaplicy w Milowicach o godz. 11 odbyło się nabożeństwo z udziałem miejscowych organizacyj. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proh. Suma. Po uroczystej mszy św., odśpiewaniu „Te Deum" i modlitwy za Ojczyznę — wyruszono pochodem na czele z orkiestrą i organizacjami pod figurę św. Jana, gdzie na mogiłach powstańców dokończono modłów i odśpiewano Boże coś Polskę. Dalej pochód manifestacyjny powrócił ulicami Milowic do kaplicy.

Po południu o godz. 17 w sali Klubu kop. Milowice odbyła się akademia, na którą złożyły się: słowo wstępne wygłoszone przez prezesa PAK p. Idziaka, śpiewy chóru kościelnego, przeplatane deklamacjami młodzieży, odczyt na temat „Uchwały Synodu plenarnego" wygłoszony przez prof. Maleckiego z Sosnowca i odegranie trzyaktówki „Na progu" przez młodzież. Na zakończenie odśpiewano na sali „My chcemy Boga".

—oOo—

Koło przyjaciół

BATALIONU O. N. W SOSNOWCU

W swoim czasie, jak wiadomo w Sosnowcu powstał Komitet obywatelski powitania wracającego z ćwiczeń miejscowego batalionu Obrony Narodowej. Komitet ów nie zlikwidował się, lecz przekształcony został na oddział Polskiego Białego Krzyża.

Ostatnio jednak w związku z powstaniem na terenie woj. Kieleckiego stałych oddziałów Towarzystwa przyjaciół Obrony Narodowej zaszła konieczność reasumpcji poprzedniej uchwały i przekształcenia oddziału PBK na Tow. przyjaciół batalionu Obrony Narodowej. W sprawie tej odbyło się w ub. środę zebranie w Ratuszu. Zebranie zagaił wiceprezydent **Almstaedt,** poczym przewodnictwo objął p. starosta **Walewski,** sekretarzował p. Paczyński. Zebrani postanowili przekształcić oddział PBK na Towarzystwo przyjaciół batalionu O. N. i opracować statut Towarzystwa. W najbliższym czasie odbędzie się jeszcze jedno zebranie, na którym dokonany będzie wybór stałych władz Towarzystwa.

—oOo—

Ważne dla poborowych

Chcąc umożliwić wszystkim poborowym, podlegającym wcieleniu, wzięcie udziału w głosowaniu do Sejmu, minister spraw wojskowych przesunął termin wcielenia z dnia 7.11 na 8.11 rb. Poborowi, posiadający karty powołania z terminem stawiennictwa 7.11 mogą stawić się w wyznaczonych formacjach w dn. 8.11 rb. Władze kolejowe będą honorowały w tym dniu karty powołania wystawione z ważnością do 7.11 rb.

—xx—

Zagraniczni artyści

W TRANSMISJI Z FILHARMONII

W piątek dnia 4 bm. o godz. 21.15 transmituje Polskie Radio drugą część koncertu z sali Filharmonii warszawskiej. Koncert zapowiada się okazale: udział w nim bowiem wezmą znakomici artyści, znani dzisiaj na całym świecie: kapelmistrz Issay Dobrowen i pianista Robert Casadesus. W programie: koncerty fortepianowe: „Koronacyjny" Mozarta i Es-dur Liszta oraz „Tańce połowieckie" Borodina.

Część pierwszą koncertu transmituje jak zwykle Warszawa II.

—oOo—

× **NIEUDAŁY WYCZYN ZŁODZIEJSKI KUCHCIKA.** Ajzyk Kuchcik z Sieradza, przebywający chwilowo w Sosnowcu skradł ze składu Szymona Wodzisława (Modrzejowska 3) sztukę materiału na ubranie, wartości 250 zł. Kradzież spostrzeżono i Kuchcika oddano w ręce policji, która wraz z dochodzeniem przekazała go do dyspozycji władz sądowych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Listopad

Piątek

Karola Boromeusza, Modesta
Słowiański: Męciwoja
Słońca wsch. 6.36, zach. 16.3
Księżyca w. 14.18, zach. 2.18

HISTORIA PODAJE:

1648 Oblężenie Zamościa przez Chmielnickiego
1794 Szturm na Pragę i rzeź mieszkańców przez Rosjan Suworowa
1801 Urodził się poeta Seweryn Goszczyński
1812 Wejście Francuzów do Poznania

PRZYSŁOWIA:

W listopadzie grzmi,
Będą jeszcze ciepłe dni.

ZŁOTE MYŚLI

Naród żyje, póki język jego żyje, bez języka narodowego — nie masz narodu. K. Libelt.

RADY PRAKTYCZNE

Złote przedmioty zbrudzone namoczyć w benzynie na kilka godzin.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Florian".
EDEN: „Potęga złota".
PATRIA: „Zbłądziłem".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 20.30 cieszącą się wielkim powodzeniem doskonała komedia S. Kiedrzyńskiego p. t. „PIORUN Z JASNEGO NIEBA". Udział biorą pp.: Granowska, Veithówna, Bułaszka, Bielecki, Erwan, Sarnowski, Obidowicz, Lubicki i Nawrocki.

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia świetnej komedii S. Kiedrzyńskiego p.t. „PIORUN Z JASNEGO NIEBA". Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota o godz. 16.30 — „Król Stefan" dla szkół; o godz. 20 — „Krawiec w zamku".

—oOo—

Jubileusz 25-lecia

ZAKŁADU FOTOGRAFICZNEGO

Istniejący w Sosnowcu zakład fotograficzny p. Stefanii Mieszkowskiej p. f. „Fotografia Artystyczna" obchodzić będzie jutro w sobotę, jubileusz 25-lecia istnienia. Z tej racji odbędzie się w w kościółku kolejowym o godz. 8 rano msza św.

Właścicielce zakładu życzymy dalszego pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dziś o godz. 16.30 w lokalu Elektrowni Okręgowej (sklep) odbędzie się pokaz pod kierownictwem p. Paszycowej „Leguminy z jabłek". Wstęp 50 gr.

× **ZAGINIONY CHŁOPIEC.** Czteroletni chłopiec Stanisław Gomółka wyszedł wczoraj w południe z mieszkania rodziców w Sosnowcu (Dańdowska 68) i do wieczora nie wrócił. Zrozpaczeni rodzice zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie zaginionego.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 4 LISTOPADA

6.30 „Dzień dobry" 6.35 Muzyka z płyt 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Przysięga Kościuszki" słuchowisko 11.25 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 „Jesień na dnie wód" pogadanka 14.10 Koncert życzeń 14.50 „Radiofonizacja kraju" 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży 15.20 Poradnik sportowy 15.30 Muzyka obiadowa 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana 17.05 „Litwa współczesna" reportaż 17.20 Recital śpiewaczy Stefana Witasa 17.45 „O pochodzeniu nazwy Śląsk" pogadanka 17.55 Otwarcie świetlicy międzyorganizacyjnej w Chorzowie — reportaż 18.15 „Dlaczego hodujemy owce" 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Srebrne lichtarze" premiera słuchowiska Jerzego Szaniawskiego 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Informacje 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Koncert symfoniczny 22.30 „Czy ludzkość ulega degeneracji" odczyt 22.40 Muzyka z płyt

Komitet Zimowej Pomocy bezrobotnym w Sosnowcu

przystępuje do pracy

W Ratuszu w Sosnowcu odbyło się w ostatnich dniach walne zebranie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym przy udziale 52 osób.

Zebranie zagaił prezydent Kaczkowski, który poinformował zebranych o zawiązaniu się Naczelnego Ogólnopolskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Warszawie, oraz złożył podziękowanie tym wszystkim, którzy ofiarną pracą jak i ofiarnymi świadczeniami złożonymi, przyczynili się do ulżenia doli bezrobotnych.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie prezydenta Kaczkowskiego.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego za rok 1937-38 odczytał przewodniczący Wydziału p. E. Salak: sprawozdanie komisji rewizyjnej p. **J. Piszczyk, który w zakończeniu sprawozdania postawił wniosek o udzielenie Wydziałowi Wykonawczemu absolutorium,** co też, po dyskusji jednogłośnie **uchwalono.**

Na przewodniczącego Komitetu na rok 1938-39 wybrano jednogłośnie p. **J. Kaczkowskiego**, po czym przystąpiono do wyboru władz Komitetu.

Do poszczególnych sekcji i prezydium Wydziału Wykonawczego zostali wybrani:

Sekcja dochodów stałych: nacz. Leonard Sulikowski, nacz. Pawłowski, dr Bolesław Budzyński, dr Jan Bielnik, adw. Janusz Borowski, adw. Br. Górecki, dyr. Kazimierz Gadomski, dyr. Stanisław Gadomski, dyr. Paweł Jagodziński, Adam Kulawik, dyr. Antoni Kromer, Salomon Lejzerowicz, Stefan Nowocień, Kazimierz Ostrowski, Herman Oliner, Zygmunt Rakieć, dyr. Antoni Sokólski, F. Siłuszek, dyr. Kazimierz Stanikiewicz, dyr. Wł. Żukowski;

Sekcja dochodów niestałych: przewodniczący — dyr. Wł. Lewandowski, zastępca — red. Konstanty Ćwierk, członkowie pp.: Anna Almstaedtowa, ks. kan. Teofil Jankowski, nacz. Tadeusz Jerzykowski, Michalina Konieczna, Apolonia Lewandowska, Maria Łukomska, Wł. Majerczyk;

Sekcja propagandowa: przewodniczący — red. Stefan Arnold, zastępca — nacz. Kazimierz Nawrocki, członkowie pp.: red. Konstanty Ćwierk, red. Witold Fabrycy, red. Osóbski Józef, red. Witold Krajewski, Br. Garliński.

Sekcja kwalifikacyjno - rozdzielcza: przewodniczący — Jan Konieczko, zastępca — Leopold Szwaja, członkowie pp.: dr Karol Kucharski, Paweł Kucharski, Zofia Jaguczańska, Michalina Konieczna, Jan Korepta, Zygmunt Kalinowski, nacz. Gustaw Martin, Józef Śliwa, Stefan Wroński.

Prezydium Wydziału wykonawczego: przewodniczący — rej. E. Salak, zastępca — wiceprez. Hugon Almstaedt, skarbnik — nacz. Fr. Mroczkiewicz, sekretarz — nacz. Wincenty Baradziej, członkowie: przewodniczący i zastępcy sekcji.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — dyr. Tomasz Urbankowski, członkowie pp.: Wacław Szenk, Jan Piszczyk, Antoni Gembicki, S. Lejzerowicz, Stanisław Kasprzyk.

Po zakończeniu wyborów przewodniczący zebrania zakomunikował, że Wydział Wykonawczy Komitetu stanowią członkowie wszystkich sekcyj wraz z Prezydium.

W zakończeniu zebrania przewodniczący zwrócił się z apelem **o bezzwłoczne przystąpienie do prac w sekcjach.**

Sąd grodzki i Sąd pracy w Sosnowcu

w innym pomieszczeniu

Prowadzone od dłuższego czasu roboty związane z przebudową wnętrza budynku kolejowego przy ulicy 3 Maja w Sosnowcu, gdzie dawniej znajdował się urząd pocztowy, zostały wreszcie ukończone.

Przerobiony i odnowiony budynek oddany został na pomieszczenie **sądów: grodzkiego i pracy oraz siedziby sędziów śledczych.**

Dotychczasowe pomieszczenie sądów przy ulicy Kilińskiego pozostawiało wiele do życzenia, a przy tym utrudniony był do nich dostęp.

Przeprowadzka sądów już się rozpoczęła i będzie w bież. tygodniu całkowicie ukończona.

Liczni interesanci tych instytucyj przyjęli fakt przeniesienia sądów do śródmieścia z zadowoleniem.

Znikną sklepy sprzed kościoła

WNMP w Sosnowcu

Interesująco przedstawiają się projekty na najbliższą przyszłość zarządu parafii Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu. Sklepy, które znajdują się przed kościołem przy ul. Prez. Mościckiego, a właściwie w murach otaczających kościół, mają zniknąć. **Poszerzone zostaną natomiast o 30 metrów schody prowadzące z tej ulicy do kościoła.**

Obecnie w dni uroczyste, gdy przybywa do kościoła kilka tysięcy osób i organizacje ze sztandarami przy wejściu i wyjściu z kościoła panuje duży ścisk, z chwilą zaś, gdy poszerzone zostaną schody zjawisko to zniknie.

Dzięki usunięciu muru i poszerzeniu schodów zyska również wygląd ulicy.

Obecnie, jak wiadomo, prowadzone są roboty przy uporządkowaniu i wyłożeniu kostką placu przed Domem Katolickim naprzeciw kościoła. W związku z uporządkowaniem i powiększaniem placu istnieje również projekt usunięcia przytykającego do placu małego domku narożnego od strony ul. Sienkiewicza.

Wkrótce rozpoczęte zostaną również prace nad odnowieniem i przerobieniem frontonu Domu katolickiego. — Poza tym odnowione będzie wnętrze Domu i przebudowana galeria. Po uskutecznieniu tych inwestycji sala Domu Katolickiego będzie jedną z najładniejszych sal w Sosnowcu.

Inauguracja 9-go roku pracy

w Uniwersytecie Powszechnym w Czeladzi

Onegdaj w lokalu przy ul. Reymonta 25-a odbyło się się uroczyste otwarcie 9 roku pracy na Uniwersytecie Powszechnym w Czeladzi.

Dużą salę Uniwersytetu wypełnili goście oraz słuchacze, zapisani na bieżący rok w liczbie 50 osób.

Do zebranych przemówił najpierw kierownik U. P. **prof. Andrzej Majewski**, podkreślając znaczenie oświaty pozaszkolnej i samokształceniowej w życiu jednostki, narodu i państwa, oraz wskazał, że Uniwersytet realizuje cele, które można określić słowami: „Ojczyzna, nauka i cnota", a które w ogólniejszym określeniu można wyrazić pojęciami „Dobro, prawda, piękno".

Następnie p. Natkaniec, prezes Koła b. słuchaczy omówił dotychczasowy dorobek Uniwersytetu, zwracając się do nowych słuchaczy z apelem, aby w pracy wytrwali i powiększyli w ten sposób szeregi wyrobionych, światłych pracowników.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Hej do pracy" wygłosiła, starannie opracowany, referat o Śląsku Zaolzańskim **p. Z. Gromska.**

Odśpiewano następnie pieśń: „Myśmy przyszłością narodu", po czym przemawiał burmistrz miasta Czeladzi p. **Brudnicki.**

Uroczystość zakończono hymnem: „Jeszcze Polska nie zginęła".

W drugiej części uroczystości miała miejsce herbatka z tańcami, urządzeniem której zajął się zespół Koła b. słuchaczy pod kierownictwem p. **Danksza.**

Krwawe zajście między pijanymi

Spoliczkowany zranił kompana nożem

Na ulicy Targowej w Sosnowcu rozegrała się niedawno temu o północy — krwawa bójka między **Teofilem Nowakiem i Mieczysławem Bereszką** ze Starego Sosnowca. **Obydwaj byli pijani.** Z nieustalonych przyczyn Nowak uderzył Bereszkę w twarz, na co Bereszko zareagował nożem, wbijając go Nowakowi **w brzuch.**

Niebezpiecznie rannego Nowaka umieszczono w szpitalu, nożowcem zaś zaopiekowała się policja.

Epilog zajścia miał miejsce wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który **skazał Bereszkę na rok więzienia.**

Nowy rozkład lotów

OD 1 LISTOPADA

Od 1 listopada rb. do 3 marca 1939 r. obowiązywać będzie na polskich liniach lotniczych nowy rozkład lotów.

Na linii Warszawa — Lwów samoloty startować będą we wtorki, czwartki i soboty. Odlot 13.20, przylot 14.50. Ze Lwowa do Warszawy w poniedziałki, środy i piątki: odlot 8.30, przylot 10. Szlak Warszawa — Kraków — Budapeszt obsługiwany będzie we wtorki, czwartki i soboty: start z Warszawy 10.40, przylot do Krakowa 11.50, odlot 12.10, lądowanie w Budapeszcie 13.55. Z Budapesztu kursować będą samoloty polskie w poniedziałki, środy i piątki, startując o 11.30, lądowanie w Krakowie 13.15, odlot 13.35, w Warszawie — 14.45. Z Warszawy do Katowic będzie można latać w poniedziałki, środy i piątki. Start o 13, przylot 14.10. Z Katowic do Warszawy we wtorki, czwartki i soboty, start 8.40, przylot 9.50.

Codziennie, włącznie z niedzielami kursować będą samoloty między Warszawą i Berlinem. Start o godz. 8, w Poznaniu 9.20, odlot 9.40, w Berlinie — 10.50. Start z Berlina 14.30, w Poznaniu 15.40, w Warszawie — 17.20. We wtorki, czwartki i soboty będziemy mieli połączenie z Warszawy przez Kowno, Rygę i Talin do Helsinek ze startem o 7.55, lądowanie w Helsinkach o 14.30. Z Helsinek startować będą w poniedziałki, środy i piątki o 8.10 samoloty, przybywające o 13.45 do Warszawy. Wreszcie we wtorki i soboty mamy połączenie z południem. O 8.20 samolot startuje do Aten, dokąd przybywa o 15.20. W środy i niedziele kursują samoloty z Aten do Lyddy (Palestyna), odlot 7, przylot 11.30. W kierunku odwrotnym z Lyddy do Aten mamy samolot w poniedziałki i piątki: start o 11, przylot 15.30. Z Aten do Warszawy będzie się można dostać drogą powietrzną we wtorki i soboty, startując o 8 i lądując u celu o 15.

Czteroletni chłopiec

POD KOŁAMI SAMOCHODU

W ub. środę w godzinach po południowych przechodnie znajdujący się na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu byli świadkami wstrząsającego wypadku samochodowego.

Oto pod samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera **Jana Rogacza**, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Kaliskiej wpadł czteroletni chłopiec **Jan Moser**. Z pod kół samochodu wydobyto nieszczęśliwe dziecko, które doznało bardzo ciężkich obrażeń, i prawie w beznadziejnym stanie przewieziono je do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Szajka „brylanciarzy"

GRASUJE W ZAGŁĘBIU

Od pewnego czasu grasuje na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska szajka oszustów t. zw. „brylanciarzy", którzy sprzedają naiwnym bezwartościowe szkiełka jako cenne brylanty.

W skład szajki wchodzą trzej żydzi oraz osobnik mówiący z akcentem rosyjskim, który jakoby uciekł z Rosji sowieckiej i przywiózł kosztowne kamienie. Kompani jego — żydzi wyszukują amatorów brylantów, którzy następnie kupują za znaczną sumę bezwartościowe szkiełka. W Sosnowcu ofiarą „brylanciarzy" padli dwaj żydowscy kupcy, którzy kupili „brylanty" zachęceni przez swych współwyznawców tańszą ceną, niż w składach jubilerskich. Okazyjne kupno kosztowało ich znaczne sumy.

Policja śląska i zagłębiowska prowadzi dochodzenie, celem likwidacji nieuchwytnej szajki oszustów.

Pijany ślusarz

LŻYŁ NARÓD POLSKI

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko mieszkańcowi Sosnowca 48-letniemu Władysławowi Bąkiewiczowi, ślusarzowi (Kotlarska 6), który w pociągu między Katowicami, a Sosnowcem lżył po pijanemu naród polski. Zgorszeni pasażerowie wezwali policjanta, który sporządził na prowokatora doniesienie.

Bąkiewicz odpowiadał wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na **dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.**

Bezczelny złodziej

POBIŁ OKRADZIONEGO LASKĄ

35-letni Stefan Czechowski z Będzina (Przeczna 46) skradł z furmanki gospodarza z Zagórza Leona Jędruszka kilka worków, a gdy właściciel chciał je mu odebrać, pobił go laską. Bezczelnego złodzieja oddano w ręce policji.

Wczoraj Czechowski stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

× **SŁUŻĄCA - ZŁODZIEJKĄ.** Helena Lipiec służąca Chany Żmigrod w Sosnowcu (Dęblińska 11) skradła onegdaj swej chlebodawczyni z szafy futro karakułowe i dwa kołnierze futrzane, łącznej wartości 2350 zł, poczym zbiegli w niewiadomym kierunku. Za zbiegłą służącą - złodziejką policja wszczęła poszukiwania.

OFIARY

Spółdzielnia Uczniowska przy szkole powsz. nr 20 w Sosnowcu składa 10 zł (dziesięć zł) ofiarę dla „Dzieci zaolzańskich".

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za listopad 1938 r.

Wydawnictwo Kurjera Zachodniego

Przed wyborami

Obóz Zjednoczenia Narodowego
w Okręgu Kieleckim

W **Łopusznie** pow. kieleckiego odbyło się zebranie przedwyborcze OZN. — Przewodniczył ks. kan. Jankowski, prze wodniczący miejscowego oddziału OZN. Do zebranych w wypełnionej sali straży pożarnej przemawiał szef sztabu **płk. Wenda podkreślając wielką wagę** spraw wiejskich dla państwa. Przemówienie to było przyjęte długimi i niemilknącymi oklaskami. Po uchwaleniu rezolucji pójścia solidarnie w szeregach OZN w dniu 6 listopada do urn wyborczych, ks. kan. Jankowski podziękował biorącym udział w zebraniu i rozwiązał zebranie.

Drugie zebranie przedwyborcze OZN na którym przemawiał płk. Wenda odbyło się w **Szczekocinach**, pow. włoszczowskiego w sali miejscowego kina. Sala kina nie pomieściła zebranej miejscowej i okolicznej ludności i wielu z tego powodu wysłuchało przemówień płk. Wendy i przewodniczącego Obwodu Wąsowskiego stojąc na zewnątrz. W imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiał p. Łukawski. I tu zebrani nagrodzili przemówienie płk. Wendy długimi oklaskami. Po uchwaleniu rezolucji, że wszyscy gremialnie wezmą udział w wyborach i wezwaniu do społeczeństwa celem spełnienia tego obowiązku obywatelskiego, zebranie zakończono.

We **Włoszczowie** również z udziałem płk. Wendy odbyła się koncentracja członków i sympatyków OZN z całego powiatu w sali straży pożarnej. Sala nie pomieściła wszystkich zebranych i z tego powodu część wysłuchała przemówień kandydatów na posłów — płk. Wendy i Dzienniaka przez megafony.

W imieniu miejscowego społeczeństwa przemawiali pp. Stępień i Rak. Po uchwaleniu rezolucji wzywającej całe społeczeństwo ziemi włoszczowskiej do gremialnego głosowania w dniu 6 listopada zakończono koncentrację.

Wszędzie, gdzie się ukazał **płk. Wenda był owacyjnie witany przez miejscową ludność.**

W **Opocznie** odbył się wiec przedwyborczy OZN z udziałem około 2000 zebranych z miasta i okolicy. Po przemówieniach pp.: Grzybkowskiego, Browińskiego i Maliejskiego uchwalono pójść solidarnie do urn wyborczych i wezwać szeroki ogół obywateli ziemi opoczyńskiej do spełnienia tego obowiązku obywatelskiego.

W powiecie stopnickim w dalszym ciągu odbywają się zebrania przedwyborcze OZN. Ostatnio takie zebrania odbyły się w **Kurozwękach, Tuczępach, Balicach, Gnojnie, Zreczu Dużym, Słupcu, Wilkowej, Wolicy i Książnicach.** Na wszystkich zebraniach uchwalono wziąć udział w wyborach.

Również i na terenie powiatu sandomierskiego odbyły się zebrania przedwyborcze OZN. w **Słupczy, Połańcu** i innych miejscowościach.

Ożywiona akcja przedwyborcza z ramienia OZN jest prowadzona na terenie powiatu iłżeckiego, gdzie w dniu 31 października odbyły się dwa zebrania w **Tarłowie i Pawłowicach.** Po przemówieniach kandydatów na posłów pp.: Długosza, Wróbla i innych — zebrani uchwalili głosować w dniu 6 listopada.

Odbyły się zebrania przedwyborcze i w innych miejscowościach tego powiatu a mianowicie: w Rutkowicach, Pawłowie, Gdowie, Chybicach, Pawłowicach, Zemborzynie i Sadkowicach.

Apel zarządu koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość

Zarząd Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość w Sosnowcu, wystąpił z następującej treści apelem do członków Koła niezorganizowanego d. harcerstwa Zagł. Dąbr. i ogółu wyborców.

Jesteśmy niemal w przededniu najważniejszego momentu okresu wyborów: w dniu 6 bm. wyborcy zdecydują o tym, kto reprezentować ich będzie w Izbie sejmowej.

Wybory obecne odbywają się pod hasłem, które jest jednocześnie głównym zadaniem, przez P. Prezydenta Rzplitej postawionym przyszłemu Sejmowi: zmiany ordynacji wyborczej. W tak doniosłej chwili nikt z obywateli obojętnym pozostać nie może! Boć oczywistym jest, że odpowiednio poważny udział w wyborach sam przez się będzie wymownym stwierdzeniem potrzeby zmiany ordynacji i wyrazem woli tej zmiany; oczywistym jest, że wybrańcy ludności dokonać mają uregulowania sprawy tak zasadniczej wagi, że wpłynie ona na skład Izb przyszłych i — tym samym — na bieg ustawodawstwa w latach następnych w szeregu problemów, rozwiązania czekających. Oczywistym też jest, że wybór osoby spośród kandydatów daje wyraz zgodności ich poglądów ze sposobem myślenia wyborców a więc nie może być rzeczą przypadku.

1) wzywamy do jaknajszerszego spełnienia wyborczego obowiązku obywatelskiego — który zarazem stwierdzi odczucie potrzeby zamierzonej reformy;

2) wypowiadamy przekonanie, że wybór spośród kandydatów winien być dokonany z całą świadomością — w sposób zgodny z przekonaniem wyborcy;

3) stwierdzamy, że jedynie poważna propaganda w dwóch wymienionych kierunkach jest zgodna z należytym rozumieniem zasad życia publicznego, formułowanych przez wicepremiera Rządu i szefa Ob. Zjedn. Nar., gen. Skwarczyńskiego — a wszelkie inne formy wpływania na wynik wyborów spotkać się winny z przeciwdziałaniem.

Wszyscy uprawnieni do głosu znajdą się w najbliższą niedzielę przy urnach wyborczych!

Wiceprezes: J. Strzałkowski, sekretarz: M. Kruszyński, skarbnik: Br. Bitnerowski, członkowie: E. Konieczna-Hartmanowa, dr St. Depowski inż. J. Szydłowski.

Apel Zw. Obrońców rez. w Zawierciu

W dniu 2 bm. odbyło się zebranie zarządu Związku oficerów rez. Rz. P. w Zawierciu, pod przewodnictwem prezesa por. Świderskiego Leonarda.

Na zebraniu zapadły ważne uchwały, między innymi Związek of. rez. Koło w Zawierciu gremialnie przystępuje do wyborów, co znalazło swoje uzasadnienie w odezwie do wszystkich oficerów i podchorążych, która brzmi następująco:

Koledzy oficerowie i podchorążowie!

Naczelnym naszym hasłem jest zespolenie ideowe narodu na gruncie przynależności do państwa Polskiego.

Winniśmy więc w pierwszym rzędzie stanąć twardo i zdecydowanie do pracy konsolidacyjnej, do pracy nad wytworzeniem jednolitej woli całego społeczeństwa.

Koledzy!

W głębokim zrozumieniu powagi chwili dziejowej, jakiej tchnienie odczuwamy — zdwoić musimy wysiłki, by sprostać sytuacji.

W karnych szeregach staniemy do walki z oportunizmem, gorące serce żołnierskie i żar miłości, którym Polskę otaczamy przeobrazić się muszą w energię twórczą, którąby wszystkich narówni porwała do utrwalania podwalin mocarstwowej Polski.

Zbliża się chwila wyborów do izb ustawodawczych. Chwila ta to dla nas akt ukochania spraw wielkich.

Zespoleni wspólną ideą pójdziemy jak jeden mąż do urn wyborczych, a za sobą poprowadzimy szeregi obywateli uzbrojonych troską i umiłowaniem Polski.

Potępić musimy wszelkie próby sabotażu Polski Wielkiej, jak potępiamy wszystko co niegodne Polaka.

Nie ma dziś czasu na doktrynerstwo; Dziś chwila czynu wybiła!

Siła i duma narodowa niech będą drogowskazami do wydobycia jak największych wartości duchowych ze zjednoczenia przy sztandarze wojskowym społeczeństwa Wielkiej Polski.

Zarząd Związku Oficerów Rez. Rz. P. Koło w Zawierciu.

Rezolucja pracowników miejskich w Zawierciu

Pracownicy miejscy w Zawierciu podjęli następującą rezolucję:

„Uważając orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu za akt doniosłej wagi państwowej, który w konsekwencji swej powinien wywołać złagodzenie tarć politycznych w społeczeństwie i zespolenie sił Narodu Polskiego wobec olbrzymich zadań i nadchodzących dziejowych wydarzeń — zebrani w dniu 2.XI.1938 r. pracownicy Zarządu Miejskiego w Zawierciu w liczbie 90 osób postanawiają wziąć w dniu 6.XI.1938 r. wraz z rodzinami udział w głosowaniu przy wyborach na posłów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Jednocześnie, biorąc pod uwagę groźną sytuację międzynarodową oraz znamienne skutki zjednoczonej woli Narodu Polskiego w sprawie litewskiej i zaolzańskiej — walne zebranie apeluje do wszystkich obywateli posiadających prawo głosowania do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, aby w dniu 6.XI.1938 r. stanęli przy urnach wyborczych i oddali swe głosy.

Pracownicy Miejscy w Zawierciu.



Pan Prezydent R. P. z małżonką oraz dostojnicy państwowi i wyższe duchowieństwo podczas uroczystej procesji przy poświęceniu kościoła św. Idziego w Inowłodzu, o czym już donosiliśmy.

— Niech mi pan powie, dlaczego właściwie ryby nie mówią?

— Ano, niech pan wejdzie pod wodę i niech pan spróbuje mówić!

— No, a dlaczego nie weźmiesz się do pracy?

— Boję się zatrucia organizmu. Przeczytałem kiedyś w dzienniku, że podczas pracy wytwarzają się w mięśniach rozmaite trucizny, a ja jeszcze nie chcę umierać.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dnia 31 października rb. odbyło się w PKO 14-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października.

Premie po zł 1000 padły na n-ry: 168070 157042 185449 186681 227292 228467 249060.

Premie po zł 500 padły na n-ry: 151349 151989 157995 160542 164279 169467 [illegible] 177152 177958 181344 181980 184201 [illegible] 189629 194952 198679 199082 203020 205156 206051 210377 214815 222786 223099 [illegible] 238678 239812 245706 249960.

Premie po zł 250 padły na n-ry: 150165 150358 150936 151298 153879 154267 [illegible] 157241 157663 157927 159714 159959 [illegible] 160811 160790 161721 162576 162622 [illegible] 165974 167018 167922 168294 168575 [illegible] 169532 169762 171296 171674 171679 [illegible] 171986 177381 177414 177704 178268 [illegible] 180106 184478 185949 187896 188406 [illegible] 189056 190082 191507 192039 194125 [illegible] 198296 198674 201263 201649 201954 [illegible] 203557 203860 204922 205316 205360 [illegible] 206078 207859 207606 208275 210945 [illegible] 214136 214777 216433 220396 221644 [illegible] 225686 228550 229794 230220 230228 [illegible] 234575 235967 237060 240646 243125 [illegible] 249029 251038.

Poza tym padło 293 premij 100-złotowych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł 500 na n-ry: 177958 189629 194952 214818

zł 250 na n-ry: 150936 153879 162622 171974 180106 190082

zł 100 na n-ry: 151417 154748 157184 158072 164521 167385 169030 170641 170693 171826 175182 180604 184802 185098 205675 205699 209182 216532 229528 233878 254867

Po raz trzeci padła premia zł 100 na książeczkę nr 195032

Ogółem padło 416 premij na łączną kwotę zł 72600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego odpłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł 500 na nr 249801

zł 250 na n-ry: 169003 197056 201854 207778 239626

zł 100 na n-ry: 150404 161591 164509 171855 179698 181407 199237 208770 220390 227008 239058 242263 243458

Kronika Zawiercia

× **ODPRAWA STRAŻY POŻARNYCH.** W ub. niedzielę odbyła się w Zawierciu odprawa prezesów i naczelników straży pożarnych z terenu całego powiatu Zawierciańskiego z udziałem p. starosty mgr E. Trznadla, pod przewodnictwem wiceprezesa straży p. W. Szymańskiego. Sprawy organizacyjne, techniczno-wyszkoleniowe i prace żeńskiej służby pożarniczej, referował starszy instruktor p. Wochlman. Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił p. starosta mgr Trznadel, mówiąc o obowiązku brania udziału w głosowaniu w nadchodzących wyborach do Sejmu.

× **PROPAGANDOWY WAGON LIGI ABSTYNENCKIEJ.** W przejeździe do Cieszyna zatrzymał się w Zawierciu — propagandowy wagon walki z alkoholizmem — abstynenckiej Ligi kolejowców. Wystawa cieszyła się w Zawierciu wielką frekwencją, bowiem w ub. niedzielę zwiedziło ją około 3 tysiące osób. Wczoraj wagon wystawa był w Myszkowie. W drodze powrotnej ten sam wagon zatrzyma się w Ząbkowicach, Łazach, Gołonogu, Strzemieszycach, Kazimierzu, skąd odejdzie do Cieszyna.

× **PLENARNE POSIEDZENIE MKZPB.** W dniu dzisiejszym t.j. 4 bm. o godzinie 19 w sali Rady miejskiej w Zawierciu, odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie miejskiego obywatelskiego Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym w Zawierciu.

× **ŚWIĘTO CHRYSTUSA-KRÓLA W MRZYGŁODZIE.** Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej, oddział w Mrzygłodzie, po raz pierwszy obchodziło bardzo uroczyście w dniu 30 października, święto Chrystusa Króla, połączone jednocześnie z manifestacją przywrócenia Śląska Zaolzańskiego. Przebieg uroczystości był następujący: O godz. 1 — zbiórka organizacyj, na placu szkolnym, skąd przy dźwiękach orkiestry straży pożarnej, pochód wyruszył na nabożeństwo do kościoła. Podniosłe kazanie na temat tych dwóch uroczystości jakie się złożyły wygłosił ksiądz dziekan Wł. Frądziewicz, sumę celebrował asystent KSMŻ ks. Władysław Nachtman. Po nabożeństwie pochód wyruszył na rynek, do ołtarza Chrystusa Króla pięknie ustrojonego w kwiaty gdzie odbyło się poświęcenie parafii Sercu Jezusowemu, dokonane przez ks. Wł. Frądziewicza. O godz. 4 po południu w sali remizy staraniem KSMż odbyła się uroczysta akademia.

KRONIKA OLKUSZA

Banda awanturników

ROZPĘDZIŁA WESELNIKÓW

Na odbywające się spokojnie wesele w Jerzmanowicach k. Ojcowa, w sali remizy strażackiej, późno wieczorem, napadło 14 awanturników z Jerzmanowic, uzbrojonych w kije.

Awanturnicy rozpędzili weselników, przy czym niektórych dotkliwie potłukowali.

Za najazd ten sąd starościński w Olkuszu skazał siedmiu awanturników, mianowicie: Franciszka i Władysława Szlachta, Jana Polaka, Piotra Sarotę, Jana Kozła, Stanisława Szigaja i Andrzeja Kozerę — od jednego do dwóch miesięcy bezwzględnego aresztu każdego.

Pozostali z braku dowodów, zostali uniewinnieni.

Echa włamania

DO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO

Jak ustalono, łupem kasiarzy, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą w Spółdzielczym Banku Kredytowym w Olkuszu, o czym donosiliśmy wczoraj, padło zł 302.

Wysokość skradzionej sumy można było ustalić dopiero później, t.j. po zbadaniu ksiąg i dowodów.

X **PRZEGLĄD KLACZY.** Z inicjatywy Związku hodowców koni pow. Olkuskiego, odbędzie się przegląd klacz z przychówkiem: w dn. 7 bm. w Pilicy i 8 bm. w Skale k-Ojcowa.

X **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy na 2 bm. nieznani sprawcy dostali się do mieszkania majstra fabr. „Olkusz", Jana Geca na Skalskim pod Olkuszem i skradli futro, palta, ubrania, bieliznę i t.p. ogólnej wartości około 2 tys. zł. W jednym z ubrań znajdowało się 240 zł gotówką.

X **ZA BEZPRAWNY WYRĄB LASU** sąd starościński w Olkuszu skazał Jacka Cupiała z Kroczyc na 300 zł grzywny z zamianą na 3 tyg. aresztu.

X **DLA UCZCZENIA CZYNU ZAOLZAŃSKIEGO**, odbyły się podniosłe uroczystości w szeregu miasteczkach i wioskach na terenie pow. Olkuskiego. Po nabożeństwach dziękczynnych, odbyły się pochody i przemówienia. Przemówienia takie wygłosili: w Wolbromiu p. Biernacki; Sławkowie — p. Iwanowski; Sułoszowej — pp. Litewka, Cz. Gęgotek i R. Pesternak; Bolesławiu — dr Czachurski i td.

...ryce za jeden z największych przemysłów, i jest stawiamy narówni z największymi przemysłami: żelaznym i stalowym. W roku 1937 turyści wydali w Stanach Zjednoczonych 7 miliardów dolarów.

Zakupione przez Johna D. Rockefellera w Europie i podarowane muzeum Metropolitan, francuskie i hiszpańskie klasztory, zostały zmontowane w parku Tryon i udostępnione do zwiedzania.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ostatni rok wykupywania świadectw przemysłowych

Zwalczana od kilku lat przez sfery gospodarcze przestarzała instytucja świadectw przemysłowych, obowiązuje po raz ostatni jeszcze w ciągu 1939 r. Ujemne działanie świadectw przemysłowych jest bezsporne. Przykładem służyć może memoriał Związku Izb Rzemieślniczych. A więc — wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe zatrudniające 2 tysiące robotników o obrocie rocznym 32 miliony złotych opłaca świadectwo przemysłowe I kategorii, wynoszące zł. 11.100.

Uzyskanie takiego obrotu byłoby dostępne dla 400 pracowni rzemieślniczych, nabywających świadectwa przemysłowe V kategorii. Opłata za 400 świadectw przemysłowych V kategorii wyniesie zł. 148.000, a za tym zatrudnienie 4-krotnie większej liczby pracowników przez 400 średnich pracowni przy jednym i tym samym obrocie powoduje 14-tokrotnie większe obciążenie rzemiosła z tytułu świadectwa przemysłowego.

To też zniesienie świadectw przemysłowych od 1 stycznia 1940 roku, ustawą z dn. 25.IV. br. — sfery rzemieślnicze przyjęły z zadowoleniem. Na najbliższy rok 1939 — **należy jednak jeszcze nabyć właściwe świadectwa według cen dotychczasowych**, uwzględniając ulgi przyznane na 1939, analogicznie do przyznanych okólnikiem z dn. 26.XI 1937 na 1938 rok.

Zaznaczyć należy, iż termin nabywania świadectw przemysłowych na rok 1939 rozpoczyna się **w listopadzie**, a kończy się z dn. **31.XII. br.** jednak część należności za nabyte na rok 1939 świadectwa, wraz z 15 proc. dodatkiem potrąca się z kwoty podatku obrotowego za 1939 r.

Potrącenie takie nastąpi przy uiszczaniu zaliczek na podatek obrotowy za rok podatkowy 1939, przy czym od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie jedna dziesiąta, a od każdej zaliczki kwartalnej 1/4 podlegającej potrąceniu kwoty.

Przykład: jeżeli za świadectwo przemysłowe I kat. dla zakładów handl. całkowita opłata wynosi zł. 3.700, część zasadniczej ceny świadectwa wraz z 15% dodatkiem (zł. 2000+15% = zł. 2.300) podlega potrąceniu z miesięcznych zaliczek po zł. 230 w okresie od 25.II. do 25.XI. 1939 r.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 25 do 31 ub. m.: wołów—15, buhai—84, krów—482, jałówek—98, świń—1811, owiec—14, cieląt—203, razem—2707 szt. zwierząt. Płacono w dniu 31 ub. m. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.95 do 1,21 zł.

Tylko kilka ziarnek piasku...

JAK ZDEMASKOWANO SPRAWCĘ

TAJEMNICZEGO MORDERSTWA?

W miejscowości Leighton-on-Buzzard w pobliżu Londynu znaleziono pewnego dnia ukryte **w krzakach zwłoki młodej kobiety**. Na szyi widniały wyraźne ślady uduszenia. Natychmiast zawiadomiono Scotland Yard, niebawem na miejsce zbrodni przybył inspektor Cherill celem przeprowadzenia śledztwa.

Znalazł on na ziemi obok zwłok

pięć odcisków o kształcie ludzkiego kolana,

z których natychmiast sporządził odlewy gipsowe. Inspektor był przekonany, że ślady te będą wystarczające dla ujęcia mordercy.

Ofiarą morderstwa okazała się miss Buby Annie Keen, 25-letnia panna,

która niebawem miała zawrzeć ślub.

W mieszkaniu zamordowanej znaleziono listy pochodzące od niejakiego Leslie Stone. Listy te pisane były przed dwoma laty i wynikało z nich, że między ich autorem a panną Keen istniały bliższe stosunki. Stonea wezwano natychmiast na komisariat policji, gdzie przyznał się bez ogródek, że istotnie przed dwoma laty łączył go stosunek miłosny z panną Keen. Opowiadał nawet, że spotkał się z nią w dniu morderstwa na kilka godzin przed śmiercią.

Zeznania jego zostały skrupulatnie zbadane i okazały się prawdziwe. Niemniej jednak inspektor Cherill postanowił zrewidować mieszkanie Stonea. Znalazł tam szczotkę, w której sierści było pełno piasku.

— Skąd pochodzi ten piasek ?— zapytał Stonea.

— Pracuję w kamieniołomie — brzmiała odpowiedź — u mnie pan wszędzie znajdzie piasek.

Istotnie zarówno ubranie, jak i meble, oraz paznokcie Stonea

wykazały liczne ślady piasku

Inspektor Cherill postanowił jednak nie zaniechać tego tropu i kontynuować badania. Specjaliści Scotland Yardu zbadali ziarna piasku pod mikroskopem i stwierdzili, że wszędzie piasek był ten sam, z wyjątkiem świątecznego ubrania. Garnitur ten był zupełnie czysty, tylko na spodniach w okolicy kolan znaleziono kilka ziarnek piasku.

Badanie mikroskopowe wykazało, że był to taki sam piasek, jaki znaleziono na miejscu morderstwa w Leigton-on-Buzzard. Był to zupełnie inny gatunek piasku, niż piasek z kamieniołomów.

— Mamy zatym dowód w ręce — powiedział Cherill — i zabrał się do dalszych badań. Na ubraniu świątecznym znaleziono jeszcze drobną jedwabną nitkę. I znowu mikroskop oraz analiza chemiczna stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że nitka ta pochodzi ze sukni jedwabnej, którą Annie Keen miała na sobie w dniu morderstwa.

Wówczas wszystko już było jasne. Inspektor Cherill jeszcze raz zawezwał Stonea i wręcz mu oświadczył:

— Niech pan się przyzna do zbrodni! My wiemy wszystko!

Wówczas Stone załamał się

i bez zastrzeżeń przyznał się do popełnienia morderstwa. Podał on, że wróciwszy ze służby wojskowej do domu, dowiedział się, że p. Keen była zaręczona z innym mężczyzną. Dziewczyna zakomunikowała mu swą niezłomną decyzję zerwania. Gdy pożegnała się z nim, udała się drogą boczną do domu, lecz Stone pobiegł za nią, zasypując ją błagalnymi prośbami, by jednak pozostała przy nim. Gdy spotkał się z ponowną odmową, w przystępie szału uderzył dziewczynę kilkakrotnie,

lecz ta broniła się rozpaczliwie.

Nie panując nad sobą Stone zarzucił jej na szyję szal jedwabny i udusił ją, po czym zwłoki ukrył w pobliskich krzakach. Wykonując tę czynność, musiał uklęknąć i przy tej sposobności powstały odciski jego kolan w piasku.

Stone został skazany na śmierć. W chwili, gry kat zakładał mu pętlę na szyję, morderca powtarzał bezustannie słowa: „Tylko kilka ziarnek piasku"

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

45)

Mówił smutnie, lecz nic nie wskazywało na to, że spowiedź mu sprawiała przynajmniej przykrość.

— Po czym pan poznał, że to była pomyłka?

— Bo się okazało, że są rzeczy, które stoją znacznie wyżej od zwycięstwa jednostki. Tylko za późno się o tym dowiedziałem. — Ściągnął brwi, popatrzał gdzieś w przestrzeń. — Możemy o tym pomówić... Tak, bardzo dobrze będzie, jeśli poruszymy ten temat.

Spojrzała wyczekująco. Stwierdziła w duchu, że ze wszystkich jej znajomych był to człowiek najbardziej osobliwy, a jednocześnie najbardziej obcy. Promieniowała zeń silna żywotność, drgała w tonie głosu, mimo pozornego spokoju przebijała z każdego ruchu, poza tym wyczuwała w nim skupioną wolę, która wzbudzała w niej podświadomą obawę. Wehlen-Bojemski nie należał z pewnością do ludzi zimnych i wyrachowanych, choć robił takie wrażenie; zdawało się, że wszystko, co czynił, nie było u niego normalnym wynikiem chęci czy konieczności, lecz wypływało z jakichś specjalnych pobudek.

— A więc, panno Noro... kocham panią.

Odczuła to jak zniewagę i podniosła porywczo rękę, aby go powstrzymać od dalszych wynurzeń.

— Przepraszam panią! — podjął z żywością. — Sytuacja wymaga zupełnego wyświetlenia. Niech się pani nie obraża. Nie używam podstępu, nie mam żadnych ubocznych myśli — składam pani tę miłość jako najcenniejszy dar, którym rozporządzam.

— To są zbyt poważne rzeczy...

Ten sposób mówienia o miłości wydał się Norze Otrzyckiej czymś zupełnie niepojętym, odbiegającym od najprymitywniejszych form etycznych, czymś wysoce nietaktownym i nieprzyjemnym. Wiedziała, oczywiście, co to jest flirt, wysłuchała dużo wyznań miłosnych mniej lub więcej gorących, czasem natrętnych i nawet aroganckich — lecz to oświadczenie przekreśliło jej wyobrażenie o granicy bezczelności. Było to rzeczowe stwierdzenie faktu, tym więcej obraźliwe w swej trzeźwości, że zapowiadało dalszy ciąg w tymże stylu.

Spojrzał na nią i zrozumiał. Wziął ze stołu pustą szklankę i z taką siłą ścisnął ją w ręku, że pękła. Wybrał wówczas większy odłamek i pociągnął nim mocno po wierzchu lewej dłoni.

Nora Otrzycka zorientowała się, co zaszło, gdy po chwili z rany trysnęła obficie krew.

— Co pan robi? Po co?... Niechże pan prędko zatamuje krew!

Wehlen-Bojemski ciągle się uśmiechał.

— Ile wzruszenia z powodu lekkiego okaleczenia i kilku kropli krwi. Wobec nich moje słowa nic nie znaczą, prawda? A przecież ich treść ma większą wartość niż całe życie.

Wyjęła z torebki chustkę, zwilżyła ją w wodzie i otarła zranione miejsce. Potem kazała Wehlenowi-Bojemskiemu wyjąć z górnej kieszeni marynarki drugą chustkę, którą owinęła dłoń. Palce jej drżały wyraźnie.

— Po co pan to zrobił? — zapytała zdenerwowana.

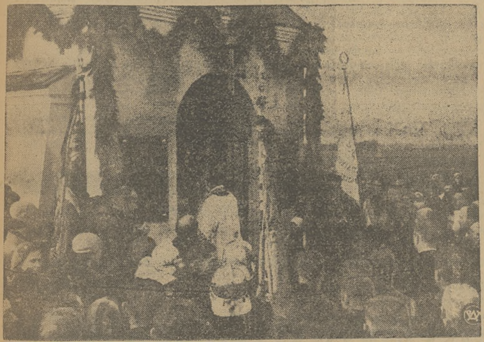
I Wehlen-Bojemski, który okiem nie mrugnął, tnąc sobie rękę wyszczerbionym odłamkiem szkła, zadrżał mimo woli, gdy uczuł, że go dotknęły palce dziewczyny.

— Widoczne stałe niepokojenie pani jest moim przeznaczeniem... Dlaczego to zrobiłem? Aby podkreślić swoje słowa, aby panią przekonać, że to nie są puste dźwięki. Tylko dlatego. Chciałem im nadać więcej wyrazistości. Inni w takich wypadkach podwyższają głos. Tego sobie raz na zawsze zabroniłem. Cóż mi pozostało?... Zresztą nie warto mówić o tych głupstwach.

— Uważam, że przede wszystkim nie warto było mówić o miłości — ucięła Nora Otrzycka.

— Jestem innego zdania, proszę pani. Siedzimy tu już godzinę. Było by rzeczą bezdennie głupią i śmieszną, gdybym rozprawiał cały czas na przykład... o specyficznej etyce karciarza zawodowego.

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych



KAPLICA - POMNIK DLA UCZCZENIA CZYNU LEGIONOWEGO
W Bednarach pod Łowiczem odbyło się uroczyste poświęcenie kaplicy-pomnika, wzniesionej przez miejscową ludność dla uczczenia bohaterskiej śmierci Legionistów I Brygady w 1914 r. Na zdjęciu — moment poświęcenia kaplicy.

SPORT

MECZ ZAPAŚNICZY: WŁOCHY — POLSKA

Niedoszłe w dniu 2 października do skutku międzypaństwowe zawody zapaśnicze pomiędzy Włochami a Polską odbędą się w nadchodzącą sobotę w Poznaniu w cyrku Olimpia.

Walczyć będą następujące pary: waga kogucia: Betrdi — Rokita, waga piórkowa: Gavelli — Marczok, waga lekka: Molfino — Kuligowski, waga półśrednia: Tozzi — Szajewski, waga średnia: Gallegati — Hajorek, waga półciężka: Silvestri — Krysmalski i waga ciężka: Donati — Gwóźdź.

W ringu sędziować będzie Węgier p. Mikols.

LONDYN — „CZERWONE DIABŁY"

W Brukseli rozegrano mecz Londyn — Czerwone Diabły, w którym zwyciężyli Anglicy w stosunku 2:1 (1:1). Był to 25 mecz obu drużyn. 13 meczów wygrali Anglicy, 8 Belgowie, reszta dała wynik remisowy. Widzów 8 tysięcy.

GRACZ CKS-u W WARCIE POZNAŃSKIEJ

Doskonały obrońca czeladzkiego KS, Zarzycki, zwrócił się z prośbą do zarządu swego klubu o zwolnienie, gdyż przenosi się on do ligowej Warty w Poznaniu.

Prośbę swą Zarzycki motywował prowadzonymi obecnie w Poznaniu studiami. Czeladzki KS załatwił prośbę Zarzyckiego pozytywnie.

WŁOSI ZGADZAJĄ SIĘ NA MECZ PŁYWACKI

Polski Zw. Pływacki otrzymał od związku włoskiego pismo, w którym Włosi zgadzają się zasadniczo na rozegranie w roku przyszłym w Polsce meczu pływackiego Polska — Włochy, proszą jednak o podanie terminu zawodów i szczegółów programu.

16 PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO FIS-u

Do narciarskich mistrzostw świata, które odbędą się w połowie lutego roku przyszłego w Zakopanem zgłosiło się do chwili obecnej 16 państw.

Termin jeszcze nie upłynął, tak, że należy się spodziewać liczniejszego udziału.

RZECZY CIEKAWE

Każdy, kto ścina drzewo na portugalskiej wyspie Maderze, jest prawnie zobowiązany do zasadzenia innego drzewa w tym miejscu, aby wspaniały drzewostan, z którego słynie wyspa, nie poniósł uszczerbku.

W instytucie oceanograficznym w San Francisco przeprowadzono ostatnio próby smaku wód z różnych mórz. Ci, którzy próbowali te wody, jednogłośnie orzekli, że woda z oceanu Indyjskiego, mimo wysokiej zawartości soli, zawiera cały szereg składników, które czynią jej smak najprzyjemniejszym. Na drugim miejscu znajduje się Czarne morze, podczas gdy najgorszy smak ma woda z północnego oceanu Lodowatego.

W Paryżu otwarte zostało ostatnio muzeum George'a Clemenceau. Pokoje mieszkalne i gabinety pracy „tygrysa" pozostały niezmienione od chwili jego śmierci.

W Anglii zdechł najstarszy kot w całym państwie, Sammy. Liczył on 21 lat. Od lat jadał wyłącznie mięso królicze.

Jedna z amerykańskich fabryk wyprodukowała ostatnio obuwie, posiadające między podeszwą a zelówką wkładkę z włókien szklanych. Obuwie to posiada niezwykłe zalety: latem utrzymuje nogi w chłodzie, a zimą w cieple.

Na północnej wyspie Sylt znajdowała się w tym roku latem na plaży tablica z następującym napisem:

„Uwaga! Fotografowanie pana premiera Goeringa i jego małżonki pociąga za sobą natychmiastową konfiskatę aparatu fotograficznego i filmu. Burmistrz".



25-LECIE HARCERSTWA POLSKIEGO W NIEMCZECH
W Berlinie odbyły się uroczystości związane z 25-leciem Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech. Na zdjęciu ks. Styp Rekowski dokonuje aktu poświęcenia nowego sztandaru Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech z okazji jubileuszu ćwierćwiecza istnienia.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TANIO lecz szybko — plac przy ul. Piłsudskiego sprzedam. Sosnowiec, Dekerta 24 m. 11. 4964

SKLEP kolonialno - spożywczy z powodu wyjazdu sprzedam w Czeladzi. Wiadomość w Administracji. 5043

Różne

W TRAMWAJU z Dąbrowy do Sosnowca, w godz. między 19 i 20 w dniu 2 bm. zostawiono brązową teczkę z notatkami, nie przedstawiającymi dla znalazcy żadnych wartości. Zwrot za nagrodą. Zgłoszenia do Adm. lub telefon 416-68 — 5093

NERWOWO CHORY 26-letni Franciszek Cuber, zam. w Psarach gm. Łagisza wyszedł z domu przed 3-ma tygodniami i dotychczas nie wrócił. Ostrzega się szpitale, aby wyżej wymienionego nie przyjmowały, gdyż kosztów ponosił nie będę. Jan Cuber.

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec, 3-go Maja 31. 17..

ZGUBIONE DOKUMENTY

BALSAMSKI Czesław zgubił przepustkę wydaną przez Hutę „Baildon" w Katowicach, którą unieważnia. 5044

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco z żyrem. Sala Stefan, Zawiercie. 50..

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panienka do pomocy w bufecie. Sosnowiec, Kawiarnia „Udziałowa". 5082

SZOFER z ukończoną Szkołą Rzemieślniczo - Przemysłową. Dyplom czeladniczy ślusarski, kowalski, poszukuje pracy. Zgłoszenia K. ... pod „Szofer". 504..

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje: 30 drobnych ogł. .. zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się p. 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC Kiosk p. Zachariasza. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wl. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI